

Sygn. akt II Ca 641/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Terpiłowska

Protokolant: Agnieszka Ingram-Ciesielska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2017 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **Gminy W. - Z. (...) w W.**

przeciwko **(...) Sp. z o.o. w D.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 11 maja 2017r., sygn. akt I C 3437/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej 135 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je w całości za własne. Podkreślenia wymaga, że sprawa rozpoznawana była w postępowaniu uproszczonym, a sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie ograniczone jest zatem do elementów wskazanych w art. 505¹³ § 2 k.p.c.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., a więc przepisu stawiającego pewne wymogi co do treści uzasadnienia wyroku. Zgodnie z dominującym stanowiskiem w orzecznictwie, obraza art. 328 § 2 może być zarzucana w apelacji tylko w wyjątkowych okolicznościach, to znaczy wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej, a więc gdy niemożliwe jest sprawdzenie trafności orzeczenia (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2000 roku, sygn. akt I CKN 272/00). Wbrew stanowisku apelującego, uzasadnienie spełnia wymogi stawiane w art. 328 § 2 k.p.c., zawierając wskazane w tym przepisie elementy i pozwalając na ustalenie, czym kierował się Sąd wydając zaskarżone orzeczenie. Podniesiony zarzut stanowi w istocie jedynie polemikę ze

stanowiskiem Sądu, co do oceny stanu faktycznego i podstawy prawnej rozstrzygnięcia poprzez oparcie go na dorobku orzecznictwa sądów administracyjnych.

Odnosząc się do argumentów pozwanego w tym zakresie, stwierdzić należy, że przywołanie orzeczeń sądów administracyjnych służyć miało odniesieniu się przez Sąd pierwszej instancji do poglądów orzecznictwa w zakresie czynności zarządu na drogach wewnętrznych - jako wynikających z prawa własności danej nieruchomości i ich cywilnoprawnego charakteru. Problematykę kognicji sądów powszechnych i administracyjnych badają zarówno te pierwsze, jak i drugie sądy i niezrozumiałym jest twierdzenie, że nie mogą wzajemnie korzystać z wypracowanych przez siebie poglądów. Nie zasadny pozostawał zarzut pozwanego o tym, że Sąd pierwszej instancji zmieniał swój pogląd i w pewnych fragmentach uzasadnienia traktował roszczenie powoda jako mające charakter cywilnoprawny, a w innych jako wynikające z prawa administracyjnego. Sąd pierwszej instancji w sposób wyraźny (k. 168) stwierdził, że ulice (...) są drogami wewnętrznymi, co sprawia, że nie podlegają regulacji ustawy o drogach publicznych, a co za tym idzie droga sądowa była w niniejszej sprawie dopuszczalna. Jest przy tym oczywistym, zdaniem sądu rozpoznającego apelację, iż miał przy tym na myśli, iż do dróg tych (i parkingów na nich umieszczonych) nie stosuje się przepisów dotyczących stref płatnego parkowania (które umiejscowić można jedynie na drogach publicznych), nie zaś, że w ogóle nie dotyczy ich regulacja ustawy o drogach publicznych. Dlatego też, przywołując wyrok WSA w Gliwicach z dnia 28 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I SA/Gl 1045/13 (dotyczący uznania, iż sporządzenie przez inkasenta obsługującego (...) zawiadomienia o nieopłaconym postoju wystarcza do przyjęcia, że dany pojazd w określonym czasie był zaparkowany w danej strefie), mógł odnieść wypływające z niego wnioski do niniejszej sprawy i odpowiednio zastosować je do przypadku placu parkingowego przy drodze wewnętrznej. W żaden sposób nie świadczy to o „zmianie zdania o charakterze roszczenia powoda”. Wbrew zatem twierdzeniom pozwanego Sąd jednoznacznie wypowiedział się o cywilnoprawnym charakterze roszczenia powoda, a odnoszenie się przezeń w rozważaniach prawnych do dorobku sądów administracyjnych było dopuszczalne i prawidłowe.

Odnosząc się w zarzutu nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 1 k.p.c. należało wskazać, iż zgodnie z powołanym przepisem nieważność postępowania zachodzi jeżeli droga sądowa była niedopuszczalna. Strona pozwana utrzymuje, że roszczenie powoda ma charakter administracyjnoprawny, co powoduje niedopuszczalność drogi sądowej przed sądem powszechnym i co za tym idzie nieważność postępowania. Zarzut uznać należy za niezasadny. O tym, czy roszczenie ma charakter cywilnoprawny czy administracyjnoprawny nie decydują, wbrew stanowisku pozwanego, strony danego stosunku prawnego, a istota stosunku, z którego dane roszczenie wynika. W świetle ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U.2016.1440 j.t.), drogą publiczną jest droga zaliczona na podstawie niniejszej ustawy do jednej z kategorii dróg, z której może korzystać każdy, zgodnie z jej przeznaczeniem, z ograniczeniami i wyjątkami określonymi w tej ustawie lub innych przepisach szczególnych (art. 1). Drogi te dzielą się na drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne (art. 2), a o przesłankach zaliczenia konkretnego rodzaju drogi do jednej z tych kategorii stanowią art. 5-7. Natomiast zgodnie z art. 8, drogi, drogi rowerowe, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg są drogami wewnętrznymi. Co istotne, budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi (a także finansowanie tych zadań) należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu. Jedną z podstawowych różnic między oboma typami dróg jest krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z nich. Korzystanie z dróg wewnętrznych opiera się na regulacjach cywilnoprawnych. Takie stanowisko jest też ugruntowane w orzecznictwie. W wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 19 maja 2017 roku (sygn. akt III SA/Kr 253/17, LEX) wskazano, że drogi wewnętrzne nie stanowią przedmiotu prawa powszechnego korzystania, a korzystanie z nich podlega regulacji prawa cywilnego, w tym przepisom o ochronie prawa własności i w stosunkowo niewielkim zakresie odnoszą się do nich przepisy u.d.p. oraz przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wojewódzki Sąd Administracyjny w O. w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2015 roku (sygn. akt II SA/Ol 1155/15, LEX), wskazał zaś, że organizacja ruchu na drogach wewnętrznych (zarządzanych przez gminę) nie odbywa się w drodze aktów administracyjnych, a zatem czynności takie jak ustawianie znaków czy progów zwalniających nie są czynnościami z zakresu administracji publicznej, mają natomiast charakter cywilnoprawny. Z przywołanego orzecznictwa, jak i regulacji art. 8 ustawy o drogach publicznych wynika jasno, że właściciel (zarządca) drogi wewnętrznej ustala zasady korzystania z tej drogi

działając nie jako organ administracyjny, a jako podmiot cywilnoprawny. Jego uprawnienie do zarządzania drogą czy ustalania sposobu korzystania z jej przez inne podmioty znajduje źródło w prawie własności, a z tego wynika, że stosunki prawne związane z korzystaniem z drogi wewnętrznej mają również charakter cywilnoprawny.

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że parkowanie na parkingach powoda opiera się na umowie najmu miejsca parkingowego, którą zawiera się przez przystąpienie. Nie można uznać, że zastosowanie mają tu regulacje dotyczące stref płatnego parkowania, gdyż te umiejscawiane być mogą jedynie na drogach publicznych, co wynika z art. 13 ust. 1 i n. ustawy o drogach publicznych. Wedle ugruntowanego stanowiska doktryny regulacje ich dotyczące mają charakter administracyjnoprawny, a co za tym idzie nie można ich stosować do dróg wewnętrznych. Sąd Pierwszej instancji zasadnie uznał, że Gmina, jako właściciel nieruchomości przy ul. (...), na których położone są parkingi, w zakresie zawierania umów najmów występuje jako podmiot cywilnoprawny i nie posiada żadnych uprawnień władczych charakterystycznych dla stosunków prawa administracyjnego. Tym samym roszczenia z tytułu najmu miejsca parkingowego uznane muszą być za roszczenia cywilnoprawne, co przesądza dopuszczalność drogi sądowej w niniejszej sprawie.

Wskazać należy, że w pozwany podniósł w kilku zarzutach dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych praktycznie te same okoliczności, zasadnym zatem będzie odniesienie się do nich łącznie. Zdaniem pozwanego, Sąd błędnie przyjął, że świadek M. J. (1) – kontroler – był uprawniony w dniu 8 października 2014 do dokonania kontroli pojazdu pozwanego, że kontroli tego pojazdu w ogóle dokonał, a także że dokonał jej w sposób w sposób prawidłowy. Ponadto skarżący zarzucił, że sąd błędnie ocenił dowody i ustalił stan faktyczny w zakresie: oznaczeń placów parkingowych, dnia zaksięgowania przelewu wykonanego celem spełnienia świadczenia - opłaty dodatkowej stwierdzonej wezwaniem-raportem nr (...) oraz w zakresie nieuiszczenia opłat za parkowanie w dniach wskazanych przez powoda.

Argumentów apelującego w tym zakresie nie sposób podzielić. Sąd pierwszej instancji wyciągnął prawidłowe wnioski z analizy zgromadzonego materiału dowodowego, zgodnie z dyrektywami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. i przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. Pozwany nie wskazał, w jaki sposób granice swobodnej oceny dowodów zostały naruszone, np. przez nierozważenie całego materiału dowodowego czy budowanie wniosków niewynikających z przeprowadzonych dowodów, a jedynie polemizował z uzasadnieniem, wskazując ogólnikowo, przykładowo, że nieczytelna parafka na wezwaniu-raporcie jest niewystarczająca dla przyjęcia, że świadek M. J. (2) dokonywał kontroli pojazdu pozwanego. Takie twierdzenia nie wystarczą, by zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógł być skuteczny. Konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów; nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak T. Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz., komentarz do art. 233 kpc). Z tych względów zarzuty pozwanego o naruszeniu przez sąd art. 231 § 1 są bezzasadne.

Z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany połączył zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. Nie wskazał przy tym, podobnie jak w przypadku zarzutu naruszenia art. 231 § 1 k.p.c. na czym naruszenie to miałyby polegać, przedstawiając jedynie alternatywny stan faktyczny, jaki dałoby się ustalić na podstawie przedstawionych dowodów. Z tych względów aktualność zachowują powyższe rozważania, a zarzut uznać trzeba za chybiony.

Zarzut naruszenia przez sąd art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie, że powód udowodnił pewne fakty, gdy tymczasem zdaniem pozwanego nie zostały one udowodnione dowodami zgromadzonymi w sprawie (przy jednoczesnej możliwości przedłożenia przez powoda innych dowodów, z której miał on nie skorzystać) jest niezrozumiały. Zgodnie z powołanym przepisem strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Uznanie przez Sąd określonych faktów za dowiedzione może być przedmiotem zarzutu poczynienia błędnych ustaleń faktycznych czy naruszenia dyrektyw oceny dowodów, nie zaś zarzutu obrazy art. 232 zd. 1 k.p.c. Zarzut należy uznać zatem za bezzasadny.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego pozostają również niezasadne. Podstawą ich formułowania pozostaje wykładnia § 8 Regulaminu parkingów płatnych niestrzeżonych. Zgodnie z brzmieniem tego zapisu Regulaminu za nieuiszczenie opłaty za postój pojazdu samochodowego lub za przekroczenie opłaconego czasu parkowania pobiera się opłatę dodatkową w wysokości 250 zł, płatną w ciągu 14 dni od dnia wystawienia raportu – wezwania do zapłaty. W razie zapłaty opłaty dodatkowej w terminie 5 dni roboczych od dnia wystawienia raportu - wezwania do zapłaty (decyduje data wpływu środków pieniężnych na rachunek Z. (...) w W.), wysokość opłaty dodatkowej ulega obniżeniu i wynosi 50 zł. W ocenie pozwanego, Sąd naruszyć miał art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie, że opłata wskazana w powyższym przepisie regulaminu nie jest karą umowną, a zapisem *sui generis* zgodnie z art. 361 § 2 k.c. Pozwany wskazał, że dokonywanie wykładni oświadczeń woli na podstawie art. 65 § 1 i 2 k.c. dopuszczalne jest jedynie, jeśli oświadczenie nie jest jasne, a w sytuacji gdy strony nie kwestionują zapisu umownego, wyciąganie wniosków sprzecznych z ich bezspornym stanowiskiem „idzie wbrew ich woli”, tym samym zaprzeczając samej istocie wykładni. Pozwany nie wskazał, z jakimi dyrektywami wykładni z art. 65 k.c. wykładnia dokonana przez sąd była niezgodna i na czym ta niezgodność miała polegać. Zarzut należy uznać zatem za bezzasadny.

Odnosząc się do charakteru opłaty dodatkowej, stwierdzić należy, że art. 361 § 2 k.c. pozwala stronom umownie określić zakres odpowiedzialności kontraktowej za szkodę w sposób odmienny niż przewiduje to art. 361 § 1 k.c., co polegać może zarówno na rozszerzeniu granic odpowiedzialności, jak ich zawężeniu. Przyjmuje się w doktrynie, że możliwe jest ustalenie, jakiego rodzaju uszczerbek w dobrach i interesach poszkodowanego będzie we wzajemnych relacjach stron szkodą podlegającą naprawieniu. Za dopuszczalne w umownej konstrukcji szkody należy uznać również określenie z góry wysokości szkody, którą powód ponosi z tytułu korzystania z jego mienia (zajmowania miejsca parkingowego) bez wniesienia opłaty albo po przekroczeniu wykupionego czasu parkowania. Postanowienia takiego nie można traktować jako kary umownej ze względu na jego cel, który jest odmienny, niż cel dla którego w zobowiązaniach niepieniężnych ustala się kary umowne, jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji. Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował postanowienie to jako ustanawiające szerszą odpowiedzialność za szkodę, a nie karę umowną i Sąd Okręgowy podziela tą ocenę. W konsekwencji za niezasadny należy uznać także zarzut naruszenia art. 483 k.c. przez jego niezastosowanie, jako że przepis ten nie znajdował w niniejszej sprawie zastosowania.

Pozwany zarzucił, że Sąd zasądzając w pkt I wyroku kwotę 514,68 zł uczynił to tytułem naprawienia szkody, podczas gdy powód wskazywał, że podstawą jego roszczenia są przepisy o karze umownej. W takiej sytuacji, zdaniem skarżącego doszło do niedozwolonej modyfikacji materialnoprawnej podstawy żądania, co poskutkowało orzeczeniem ponad żądanie, a więc naruszeniem art. 321 k.p.c. Odnosząc się do tych twierdzeń stwierdzić należy, że w przywołanym przez samego pozwanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 roku, sygn. akt II CSK 344/07 wskazano, że „art. 321 § 1 k.p.c., określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie można wyrokować co do rzeczy która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa lecz z innej postawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie.” Z cytowanego orzeczenia wynika, że sąd związany jest podstawą faktyczną żądania, a nie podstawą prawną żądania powołaną przez powoda. Nie można zatem twierdzić, że w sytuacji, gdy powód – powołując się na określony stan faktyczny – żąda danej sumy pieniężnej i wskazuje podstawę prawną swojego żądania, która jednak w nie jest prawidłowa, Sąd nie jest uprawniony na podstawie właściwej normy prawa materialnego uwzględnić powództwa. Dokonanie prawidłowej subsumpcji jest obowiązkiem sądu i niezbędnym działaniem w procesie stosowania prawa. Pogląd taki jest ugruntowany w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 roku, sygn. akt II CSK 189/09, Lex). W cyt. wyroku wskazano, że jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna. Przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony, nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 k.p.c., ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady "da mihi factum dabo tibi ius", którą należy rozumieć jako powinność wydania przez sąd orzeczenia, czyli realizowanie wymierzania sprawiedliwości, a nie jako regułę przesądzającą o

wyborze właściwej kwalifikacji zdarzenia (hipotezy) w ramach ustawy, czyli lex. Zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. uznać należy zatem za chybiony.

Pozwany zaskarżył wyrok także w części dotyczącej kosztów postępowania. Zarzut pozwanego sprowadza się do tego, że uznaje on cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia za przegranie sprawy; w tym wypadku, jeśli powód cofnął pozew z takim skutkiem, że ograniczył on swoje żądanie o (...), oznacza to, że w (...) sprawę przegrał, co powinno być uwzględnione przy rozliczeniu kosztów. Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwanemu zwrot kosztów się nie należy, jako że dał on powodowi powód do wytoczenia powództwa poprzez swoje niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie.

Wbrew stanowisku pozwanego, orzeczenie o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. było właściwe. Z umowy najmu miejsca parkingowego wynika, że najemca (pozwany) obowiązany był do spełnienia dwóch świadczeń – po pierwsze opłacenia biletu parkingowego, a po drugie umieszczenia tego biletu w widocznym miejscu w samochodzie lub, ewentualnie, okazania tego biletu powodowi po dokonaniu przez niego wezwania do uiszczenia opłaty dodatkowej. Taka treść umowy najmu, jak wynika z zeznań świadków, uzasadniona była tym, że w przypadku nieumieszczenia biletu w widocznym miejscu (nie okazania go po wezwaniu), Strona powodowa nie miała możliwości ustalenia, czy pojazd pozostawiony na parkingu został opłacony. Wskazać należy, że pozwany części swoich świadczeń nie spełnił, jako że nie pozostawił biletu w widocznym miejscu, ani nie reagował w żaden sposób na wezwania powoda. Wykupione bilety okazał dopiero w toku procesu - w sprzeczności od nakazu zapłaty. W takim stanie rzeczy wytoczenie powództwa było w pełni uzasadnione, a jego ograniczenia przez częściowe cofnięcie pozwu nie można uznać za przegranie sprawy. Przyjąć należy zatem, że powód wygrał sprawę w całości, a obciążenie w związku z tym pozwanego całością kosztów procesu było zasadne i prawidłowe.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. w zw. a § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym.